

## PROFESJONALNI

MACIEJ LAMPARSKI  
BANKOWIEC Z WROCLAWIA

Obserwując od dłuższego czasu wrocławską Caritas, widzę, że bardzo dobrze wykorzystuje współczesne metody marketingu i zarządzania. Profesjonalnie podchodzi do pozyskiwania środków dla realizacji celów statutowych – pomocy potrzebującym. Ale pamiętajmy, że od wymiaru materialnego znacznie cenniejsza jest duchowa wartość owej działalności.



Aby przekazać 1 proc. podatku dochodowego na wrocławską

Caritas, wypełniając PIT-36 lub 37, obliczamy tę kwotę i przed złożeniem zeznania podatkowego wpłacamy ją na konto: CARITAS ARCHIDIECEZI WROCLAWSKIEJ, UL. KATEDRALNA 7, 50-328 WROCLAW, PKO BP S.A. III O/WROCLAW, 22 1020 5242 0000 2902 0137 9452, z danymi adresata i swoimi oraz z dopiskiem „1% podatku”.

Zmarł sześć lat temu

Patriota  
z Alei Pracy

„Za patriotyzm, ukochanie »Solidarności«, posługę potrzebującym i biednym niech otrzyma dar życia wiecznego” – takimi słowami modlili się 13 lutego za o. Adama Wiktora SJ, w szóstą rocznicę jego śmierci, wierni z parafii pw. św. Klemensa Dworzaka.

Mszy św. w intencji legendarnego jezuitę, wyróżnionego tytułem Honorowy Członek NSZZ „Solidarność”, przewodniczył kapelan tego związku, ks. Stanisław Pawlaczek. O proboszczu, który swoją wrocławską posługę sprawował w latach 1978–1987, pamiętali parafianie, członkowie organizacji solidarnościowych oraz wierni zrzeszeni w Duszpasterstwie Ludzi Pracy.

W latach posługi we Wrocławiu o. Adam Wiktor stworzył w parafii przy Alei Pracy, mimo surowych ograniczeń stanu wojennego, sprzyjającą atmosferę dla współpracy środowisk robotniczych, inteligentkich i artystycznych.

TB

13. Światowy Dzień Chorego

## Sakrament ulgi



Obecni w katedrze mogli przystąpić do sakramentu namaszczenia chorych

Mszę św. w intencji chorych odprawił 11 lutego w archikatedrze wrocławskiej abp Marian Gołębiewski.

Metropolie wrocławskiemu towarzyszyli m.in. dyrektor dolnośląskiej Caritas ks. Mirosław Kiwka, proboszcz katedry ks. infułat Adam Drwięga oraz kapelani szpitalni.

Dla chorych, którzy w święto Matki Bożej z Lourdes nie mogli przystąpić osobiście na li-

turgię, transmitowało ją Radio Rodzina.

Po Mszy świętej w auli PWT podopieczni warsztatów terapii zajęciowej wystawili widowisko teatralne pt. „Dar”.

Wśród uczestników piątkowej uroczystości znaleźli się także: wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski, lekarz miejski Władysław Sidorowicz, dyrektorzy największych wrocławskich szpitali oraz przedstawiciele środowisk medycznych.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

## DO MATKI BOŻEJ UZDROWIENIA CHORYCH



AGATA COMBIK

Z okazji Dnia Chorego członkowie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, skupieni przy wrocławskiej parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego, zorganizowali pielgrzymkę przez Wrocław. 11 lutego grupa osób należących do Krucjaty oraz jej sympatyków przeszła spod kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Wittiga do świątyni pw. św. Łazarza przy ul. Traugutta, gdzie od czterech lat istnieje sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. Tam, o godz. 17.00,

W drodze pielgrzymi modlili się w intencji chorych, a także osób zmagających się z różnymi nalogami.

wraz z innymi wiernymi wzięli udział w uroczystej Mszy św., w czasie której udzielany był sakrament namaszczenia chorych. Przewodniczył jej proboszcz parafii pw. św. Maurycego ks. Jan Onufrow.



## Rozpoczął się Wielki Post

**ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI** przewodniczył liturgii Środy Popielcowej w archikatedrze wrocławskiej. W uroczystości wzięli również udział kard. Henryk Gulbinowicz i bp Edward Janiak.

„Trzeba robić wszystko, aby nie stracić ani jednego dnia przeznaczanego na jałmużnę, modlitwę i umartwienie” – podkreślił Metropolita w homilii. Zaznaczył jednak, że wszystkie te czynki nie mogą być wykonywane na pokaz, bo wówczas tracą swój oczyszczający sens. Mówiąc o jałmużnie, Arcybiskup mocno zaakcentował potrzebę szacunku wobec ludzkiej oso-

by. „Każdy człowiek ma swoją godność – przypomnieliśmy. – Dzieląc się z innymi tym, co mamy, powinniśmy wykazać się dużą delikatnością, aby tej godności nie urazić”.

Po homilii Metropolita poświęcił popiół, którym później – wraz z koncelebrującymi Mszę św. kapłanami – posypywał głowy zgromadzonych wiernych.

W okresie Wielkiego Postu rozgłoszą archidiecezjalna Radio Rodzina będzie transmitowała nabożeństwa z katedry wrocławskiej – w piątki o godz. 18.00 – Drogę Krzyżową, a w niedziele o 17.30 – Gorzkie Żale.



RADEK MICHALSKI

## „Chcę coraz bardziej miłować”...

... **TAKIE MOTTO** kazała wypisać Edyta Stein na obrazkach rozdawanych z okazji złożenia przez nią profesji wieczystej w kolońskim Karmelu. Odkąd światło Chrystusa zajaśniało w jej sercu, całym swoim życiem wprowadzała te słowa w czyn. Odnalazła Prawdę i swoje miejsce w „zielonym ogrodzie” Karmelu, który nazywała Bożą Przystanią. Dzięki Barbarze Miedzińskiej stojącej na czele wrocławskiej wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego mogliśmy usłyszeć o trudnym wstępowaniu 42-letniej Edyty Stein w życie karmelitańskie oraz osiągnięciu w nim kolejnych stopni doskonałości. Wykład poświęcony duchowości karmelitańskiej Teresy Benedykty od Krzyża odbył się 8 lutego we Wrocławskim Towarzystwie im. Edyty Stein.

## Dla Papieża

**BRZEG.** Od 11 lutego do końca marca w brzeskiej Galerii Miejskiej można podziwiać ekspozycję fotografii Jana Winiarza. Ponad setka zdjęć składających się na wystawę „25 lat pontyfikatu Jana Pawła II” pochodzi z wielu spotkań z Papieżem Polakiem. Jan Winiarz ma na swoim koncie w sumie ponad 2,5 tysiąca fotografii, na których uwiecznił Jana Pawła II i ludzi, często w bardzo osobisty sposób przeżywających spotkanie z nim. Autor zdjęć bardzo głęboko przeżył wizytę Ojca Świętego na wrocławskich Partynicach w 1979 r., a także prywatną audiencję u niego w 1985 roku. Od tego czasu stara się towarzyszyć Głowie Kościoła podczas każdej pielgrzymki do Ojczyzny. Patronat medialny nad wystawą sprawuje wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

## Górska schola

**OBORNIKI ŚLĄSKIE.** Schola dziecięco-młodzieżowa z parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl. w czasie ferii zimowych wyrusza na kilkudniową wyprawę w Góry Stołowe. Obornicką scholą o nazwie „Oaza Judy” opiekuje się ks. Grzegorz Skalecki SDS. Zespół słynie nie tylko z pięknego śpiewu oraz występów na licznych koncertach i festiwalach, ale także z zamięłowania do gór. Jego członkowie, regularnie trenujący na ścianie wspinaczkowej, są zdobywcami wielu szczytów w Polsce i Europie.

## „Tym, którzy nie wrócili”



RADEK MICHALSKI

**WOŁÓW.** Uroczystości związane z 65. rocznicą rozpoczęcia pierwszych masowych deportacji na Syberię odbyły się w Wołowie 10 lutego. Wzięli w nich udział członkowie Związku Sybiraków, przedstawiciele władz lokalnych z burmistrzem Witoldem Krochmalem na czele, proboszcz wołowskiej parafii pw. św. Wawrzyńca ks. Stanisław Małyś, poczty sztandarowe miejscowych szkół. Obchody rozpoczęły się przy kościele pw. św. Wawrzyńca, gdzie znajduje się pomnik dedykowany „Tym, którzy nie wrócili” – sybirakom umęczonym na „niehumanitarnej ziemi”. Uczestnicy uroczystości złożyli przy nim wieńce i zapalili znicze, a następnie udali się do gmachu Urzędu Miasta i Gminy Wołów, gdzie odbyła się okolicznościowa akademicka.

## 750. urodziny

**OLEŚNICA.** Obchody 750. rocznicy nadania praw miejskich Oleśnicy odbędą się 22 lutego. Abp Marian Gołębiwski przewodniczyć będzie uroczystej Mszy św. w oleśnickiej bazylice mniejszej pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty o godz. 17.00. Wcześniej w ratuszu będą miały miejsce specjalne obchody przygotowane przez oleśnicki Parlament Dzieci i Młodzieży oraz uroczysta sesja Rady Miasta. O godz. 18.30 w Sali Rycerskiej zamku Książąt Oleśnickich rozpocznie się koncert z cyklu „Oleśniczanie dla oleśniczan”.

## Spotkanie z pisarzem

**JAN GRZEGORCZYK** spotkał się z wrocławianami w Księgarni Dolnośląskiej (na zdjęciu). W czwartek 10 lutego, podczas prowadzonej przez Leszka Budrewicza rozmowy, autor m.in. książki „Adieu. Przypadki Księdza Grosera” i „Trufle. Nowe przypadki Księdza Grosera” odpowiadał na pytania przybyłych czytelników. O swojej twórczości mówił: „Staram się pisać tak, aby ludzie chcieli o Kościele czytać”. W jego utworach pojawiają się różni księża – tacy, których chcielibyśmy spotkać w swojej parafii, ale i tacy, od których wolelibyśmy się trzymać z daleka.

„Chcę, pokazać, że księża to też ludzie, którzy czasem miewają swoje słabości” – dodał autor „Trufli”. Po rozmowie czytelnicy mieli możliwość zakupu książki J. Grzegorzycy i otrzymanie jego autografu.



AGATA COMBIK



## Wielki Post

## CZAS



Po krótkiej rozmowie spotkany po długim czasie przyjaciel zadaje mi pytanie: – Kiedy nas odwiedzisz?

Porozmawiamy, jest wiele spraw. – Wiesz, na razie nie mam czasu, dużo pracy, ale się zdzwonimy... – Nie mów, że nie masz czasu, ale że nie masz go dla mnie. Czas ma każdy i sam decyduje, co z nim robi.

Bóg dał nam równe szanse, każdemu tyle samo czasu – jedno życie. Co z nim robisz? Według wielokrotnie potwierdzonych badań, przeciętny Polak spędza 8–10 godzin dziennie w pracy, 6–8 śpi, 4–5 ogląda telewizję, ok. 2 w drodze między domem a pracą i na zakupach. Zostaje niewiele dla rodziny, przyjaciół, dla Pana Boga. A On ma dla mnie tyle czasu. Może by tak umówić się z Jezusem, kiedy zadzwoni, na wspólny wieczór, albo na dzień, zabrać do pracy, zaprosić na rodzinną kolację, albo na spacer tylko z Nim. A może sam do Niego zadzwonię... Jeszcze jest trochę czasu...

**DOMINIK GOLEMA**

## 65. rocznica pierwszych zsyłek Polaków na Sybir

## Wybaczą, ale pamiętają



Uroczystości wrocławskie upamiętniające 65. rocznicę pierwszych zsyłek Polaków w głąb Rosji odbyły się w Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego 10 lutego.

Arcybiskup Marian Gołębiewski, doceniając prężną pracę Związku Sybiraków, podkreślił, że mimo kaźni, jaką przeżyli zesłańcy, nigdy nie od-

krył w nich nienawiści, chęci zemsty. Wręcz przeciwnie, często podkreślają potrzebę przebaczenia oprawcom i pojednania.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele dolnośląskiego oddziału Związku Sybiraków, organizacji kombatanckich, władz wojewódzkich i miejskich. Na podkreślenie za-

**Odnakę Honorowego Sybiraka otrzymał m.in. ks. Jarosław Grabiak, proboszcz parafii pw. św. Jacka we Wrocławiu**

śluguje liczna obecność członków Młodzieżowych Klubów Sybiraka, istniejących w wielu dolnośląskich szkołach. Podczas akademii

20 osób otrzymało Krzyż Zesłańca Sybiru, dwie – odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej i sześć – Honorowe Sybiraka.

**Ks. JANUSZ GORCZYCA**

## Zmarła mama ks. dr. Jerzego Rasiaka

## Kochała i wymagała

Seweryna Rasiak zmarła 5 lutego w wieku 92 lat, w liturgiczne wspomnienie św. Agaty, do której miała szczególne nabożeństwo.

Urodziła się w Kotłowie, a dorosłe życie spędziła w pobliskim Mikstacie (diecezja kaliska). Pochodziła z religijnej, patriotycznej rodziny. Przed wojną należała do Stowarzyszenia Młodych

**W pogrzebie uczestniczyła delegacja księży archidiecezji wrocławskiej**

Polek. Jej krewnym był wrocławski sufragan bp Andrzej Wronka. Seweryna wielką wa-

gę przywiązywała do Mszy św., przez całe życie należała do Koła Żywego Różańca i do chó-

ru parafialnego. Józef, mąż Seweryny, zmarł w 2000 r.

„Zapewne to właśnie ona wymodliła powołanie swemu synowi Jerzemu” – mówił biskup świdnicki Ignacy Dec (kolega seminarysty ks. Jerzego Rasiaka) podczas uroczystości pogrzebowej w Mikstacie 8 lutego. Ks. J. Rasiak, dyrektor Ośrodka Audio-wizualnego wrocławskiej Kurii, przyznał, że mama zawsze uczyła jego i brata Władysława miłości Boga i bliźniego. „Kochała, ale i wymagała od nas” – podkreślił.

**Ks. JANUSZ GORCZYCA**



## Sonda

## CZAS WZRASTANIA

WIESŁAWA MIERZWA,  
EMERYTKA Z OLEŚNICY

Już od dzieciństwa atmosfera Wielkiego Postu w domu pozwalała mi odczuć, że nadejdzie coś wyjątkowego. W Wielkim Tygodniu napięcie sięgało zenitu. Wszystkie zewnętrzne znaki z pewnością bardzo w tym pomagały: porządku w domu, mycie okien. Ten czas jest dla mnie okazją do takich wewnętrznych porządków. Zmysły to okna duszy i ciała człowieka. Jeżeli te okna „umyję”, zastępując rozrywkę modlitwą, smakołyki – lekturą Słowa Bożego, do mojego wnętrza wpadnie więcej światła.

BŁAŻEJ KRASOŃ, STUDENT, DZIAŁACZ SPOŁECZNY Z WROCŁAWIA



Odwroć pytanie, czym jest dla mnie post, i zapytam, czym nie jest, a powinien być. Często nie jest dla mnie okresem refleksji, czasem, w którym staram się dostrzec swoje ułomności, słabości; okresem, w którym nie zawsze podejmuję starania ich przezwyciężenia. Żałuję, że zbyt rzadko dążę do ulepszenia się jako chrześcijanin. Żałuję, że przesłanie postu próbuję realizować tylko w okresie wyznaczonym przez Kościół. Żałuję, że ćwiczenia ciała i ducha nie rozkładam na cały rok.

Kiedyś w trakcie mojej spowiedzi ojciec zakonny powiedział: „Spróbuj chociaż raz dziennie odmówić sobie jednej przyjemności, jak najmniejszej rzeczy, a poznasz, jak jest to trudne. Gdy będziesz umiał obyc się bez małej rzeczy, to tym bardziej w dużych będziesz silny”. Myślę, że to proste porównanie jest kwintesencją praktycznej definicji postu – i tak pragnę go realizować.

– Mówi pan, że w 2007 roku... Widzi pan, ja to żadnych tam oszczędności nie mam i 92 lata już skończone, ale przecież trzeba być przygotowanym...

tekst i zdjęcia  
**DOMINIK GOLEMA**

Już sama świadomość życia w XXI wieku wyzwala w nas niewyjaśnioną potrzebę rozwijania zawrotnej prędkości. Pędzimy do pracy, z pracy, w pośpiechu jemy, rozmawiamy, nie mamy czasu na zatrzymanie się nad jakąś sprawą. Nagle pojawia się przed nami znak „stop” – zatrzymaj się przed wjazdem na kolejne skrzyżowanie życia, zachowaj szczególną ostrożność. Popielec.

Właśnie teraz, u progu Wielkiego Postu, powraca w pamięci pewne pogodne popołudnie sprzed dwóch lat, kiedy zaczęła mnie na chodniku... „roztropna europa”.

**Żywa przypowieść**

Konferencja o rozwiązywaniu problemów społecznych w zakresie przemocy w rodzinie przedłużała się, więc wymknąłem się przed końcem i ruszyłem szybkim krokiem w stronę Dworca Centralnego. Mroźny wiatr przyczynił się do pustki na chodnikach stolicy, co znacznie zwiększało moje szanse na złapanie powrotnego ekspresu do Wrocławia. Pośród nielicznych przechodniów

łatwo było zauważyć starszkę wpatrującą się w tabelę kursów jednego z kantorów wymiany walut. Mijając ją, usłyszałem już za plecami: „Przepraszam pana...”. Przypominając sobie szybko o akcji Caritas Archidiecezji Wrocławskiej „Nie dawaj na ulicy”, niechętnie się zatrzymałem. – Po ile stoi to euro? – usłyszałem. Lżej mi się zrobiło na myśl, że nie muszę odmawiać datków i szybko odnalazłem właściwą informację: – 3,94 zł, proszę pani. – Jak pan myśli, warto ono coś? Warto to kupować? – Nie czuję się ekspertem w sprawach finansów międzynarodowych, ale odważyłem się na ogólną refleksję, że waluta to raczej stabilna, bardziej nawet niż dolar, więc większych powodów do obaw przed lokowaniem oszczędności w euro nie ma. Starsza warszawianka ciągnęła jednak dalej: – A kiedy to, panie, u nas będzie to euro? Pośpiesznie odpowiedziałem, że w 2007 lub 2008 roku, nie wcześniej. – Aha, mówi pan 2007, widzi pan, ja to żadnych tam oszczędności nie mam i 92 lata już skończone, ale przecież trzeba być przygotowanym... Widzę, że pan się spieszy, to nie zatrzymuj, proszę pomóc mi tylko przejść na drugą stronę... Dziękuję, do widzenia i powodzenia.

Na tym zakończyła się krótka znajomość z sędziwą mieszkanką stolicy, ale refleksje pozostała na całą podróż. Starsza, sympatyczna pani stała się dla mnie współczesną, chodnikową adaptacją przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25, 1–13). Jej treść pozornie dobrze znamy. Ale czy czasem prawdziwe jej przesłanie nie umyka naszej głębszej uwadze?

Z łatwością można by skomentować postawę starszej pani, że po co się martwić na zapas. Jak się nie ma za dużo, to się i tak nic



**Czy potrafimy przygotować się na przyszłość nie tylko zabezpieczając swoje eurokonto i zasilając kolejne filary funduszy emerytalnych?**

nie zyska ani nie straci... Tak pewnie myślały panny nierozsądne: po co się martwić na zapas? Niezwykła postawa owej pani każe nam sięgać myślą dalej niż przeciętna długość życia

kobiet w Polsce na początku XXI wieku. Co więcej, ta żywa adaptacja przypowieści o pannach przemawia symbolem, tak nam bliskim i powszednim jak wymiana waluty.

**Czujuńc**

„Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt



Europanna, czyli przypowieść chodnikowa

# – last minute



25,13). Panny nierozsądne uśpione tym brakiem wiedzy uśpiły swą czujność. Czym się od nich różnimy...?

Nasuwa się jednak kolejna refleksja: jak możemy być przygotowani na to, czego czasu nadejścia nie znamy, skoro tak często nie potrafimy przygotować się na to, czego dzień i godzina są nam znane... Czy potrafimy przygotować się na naszą dalszą przyszłość, nie tylko zabezpieczając swoje eurokonto i zasilając kolejne filary funduszy emerytalnych? Czy potrafimy przygotowywać się w wieku lat 25 czy 38 na naszą starość? Czy jesteśmy gotowi na to, że naszej starości nie poznamy? I wreszcie, czy jesteśmy przygotowani na nadejście po prostu dnia jutrzejszego?

Bardzo często wysiłki ludzkości skupiają się na próbie uniknięcia tego, co nieuniknione. Tymczasem o ile skuteczniejsze i bardziej pożyteczne byłyby nasze działania, jeżeli zostałyby skoncentrowane na rzetelnym przygotowaniu się na takie sytuacje, zarówno doczesne, jak i wieczne. Zapewne niejednemu czytelnikowi, który dobrnął do tego zdania, nasunie się pytanie: „Ale jak? To co mam robić?”.

## Choćby niewiele

Nie czuję się autorytetem, żeby takich rad życiowych udzielać, ale prostą receptę podsunęła kiedyś pewna młoda osoba. Była nią Kasia Konarzewska, u której w wie-

ku kilku lat wykryto poważną wadę serca, mogącą każdego dnia, w każdej chwili, spowodować śmierć. Kasia bardzo szybko stała się tego świadoma i każdego dnia swego dwudziestokilkuletniego życia starała się być gotowa na przejście do wieczności. Dbała i troszczyła się nawet o to, aby pożyczone przez nią książki zostały zwrócone właścicielom, w przypadku gdyby nie dożyła kolejnego poranka. Jej naczynie z oliwą było codziennie napełniane. W tym wszystkim była osobą bardzo pogodną, duszą towarzystwa w gronie licznych przyjaciół. Wielu z tych, którzy przybyli na jej pogrzeb z drugiego końca kraju, poznało ją wcześniej tylko przez Internet. Uroczystość nie była pozbawiona smutku i tęsknoty, ale nie było w niej rozdzierającego żalu i bolesnej goryczy. Kasia wiedziała, dokąd zmierza, i tam się z pewnością udała. Rada, którą często dawała, to: Zrób każdego dnia choć jedną małą rzecz, której niezrobienia bardzo byś żałował, gdyby ci przyszło nazajutrz umrzeć.

## Okazja

Każdy z nas pragnie w swym życiu czegoś dokonać albo przynajmniej wziąć udział w czymś wielkim, ważnym. Może właśnie dlatego tak łatwo nas zachęcić do skorzystania z „wielkich promocji”, z zapartym tchem czekamy na różne „wielkie finały” festiwali czy mistrzostw. „Pij mleko, będziesz wielki!” – obiecują reklamy. Oto dziś otwiera się przed nami niezwykła możliwość – Wielki Post. Kto weźmie w nim udział, ten głęboko przeżyje Wielkanoc. Warto skorzystać, bo może to promocja „last minute” na życie wieczne. ■

## Sonda

### CZAS WZRASTANIA

TOMASZ MIELNIKIEWICZ,  
NAUCZYCIEL Z RADWANIC

Jest to czas szczególnie intensywnej, codziennej modlitwy i przyjrzenia się swemu życiu.



Tak jakbym brał siebie pod mikroskop. To próba podsumowania całego ubiegłego roku i nakreślenia dalszego kierunku, naniesienia korekt na mapę życia. Jest to również czas weryfikacji i usprawnienia tego, co nie funkcjonuje prawidłowo. Przede wszystkim jest to jednak dla mnie czas „ciszy i słuchania”.

JANINA PIELICHOWSKA, KSIĘGOWA Z WROCŁAWIA

Wielki Post jest dla mnie jednym z najpiękniejszych, a może nawet najpiękniejszym okresem w roku liturgicznym. To jest wielka, kolejna szansa, którą daje mi Bóg, aby móc oczyścić swoje serce, stać się lepszą, by ostatecznie wejść do Jego królestwa. Czas Wielkiego Postu jest dla mnie zatrzymaniem się w codziennej pogoni, choćby po to, by postanowić coś szczególnego. To wewnętrzne przemiany. To piękny czas nauki miłości – najważniejszy w życiu chrześcijanina. To czas na głębsze i częstsze zamyślenia. Uczestnictwo w wielkopostnej liturgii (Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa) daje ku temu wspaniałą sposobność. Rozważając mękę Chrystusa, można poznawać Jego wielką do nas miłość oraz własną niemoc i słabość. Ale wszystko to dzieje się w nadziei i oczekiwaniu na najważniejszy moment w życiu wiary – na Paschę swojego serca. Chciałabym lepiej wykorzystać dany mi czas Wielkiego Postu, aby mógł on pozostawić we mnie trwałe ślady Bożych dotknięć.



Rok Eucharystii

## Adoracja

W wielu świątyniach naszej archidiecezji trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu.



AGATA COMBIK

Jedną z nich jest wrocławski kościół pw. św. Bonifacego przy pl. Staszica. W kościelnej kaplicy – która mieści także relikwie św. Bonifacego – można nawiedzać eucharystycznego Chrystusa od ok. godz. 8.30 do 18.30. O godz. 15.00 często odmawiana jest wspólnie Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zwyczaj codziennej adoracji trwa w parafii od 1997 r. – roku Kongresu Eucharystyczny.

Pomoc z Wrocławia

## Nasz dar

Ponad 550 tys. złotych zebrano dotychczas w archidiecezji wrocławskiej na rzecz ofiar tsunami, które nawiedziło Indonezję 26 grudnia ub.r. – poinformował ks. Stanisław Krzemień z wydziału gospodarczego kurii metropolitalnej. Złożyły się na to datki składane do puszek w niedzielę 6 stycznia. Nie jest to jednak suma ostateczna, ponieważ nie wszystkie parafie zdążyły przekazać do kurii zebrane pieniądze. Dar wiernych archidiecezji wrocławskiej dla ofiar niszczycielskiej fali w całości został przekazany Caritas Polskiej, która koordynuje akcję pomocy. Do chwili obecnej na konto tej organizacji wpłynęło 9 milionów 800 tysięcy złotych.



JG

Problemy samorządów

## Wody nam trzeba

Od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat alternatywnych ujęć wody we Wrocławiu. Aby uzyskać wyczerpującą wypowiedź na ten temat, zwróciliśmy się do **Grzegorza Stopińskiego**, przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia, wielkiego orędownika ujęć alternatywnych. Niżej publikujemy jego wypowiedź w tej sprawie:

Wątpliwości co do obiektywnego traktowania spraw związanych z zaopatrzeniem Wrocławia w wodę ze źródeł uzupełniających wracają na łamy prasy i są tematami konferencji naukowych w sytuacjach wydarzeń kryzysowych lub też przy okazji podejmowanych przez MPWiK decyzji o podwyżce opłat. Natomiast na co dzień sprawa wody nie bardzo nas interesuje. Chyba że gdy odkręcamy kran, leci z niego ciecz o dziwnym kolorze lub, co się już rzadziej zdarza, nic z niego nie wypływa. Wówczas podnosimy larum, pomstując na administrację, władze miasta i służby odpowiedzialne za jej dostarczanie. A przecież od wody, którą pijemy, zależy stan naszego zdrowia. Myślę więc, że jest to wystarczający argument, żeby poważnie zająć się wartością zdrowotną wrocławskiej wody. Trzeba też zastanowić się, czy funkcjonujący system jej dystrybucji spełni w przyszłości stawiane przed nim wymagania. Chodzi o to, by jakość wody w kranie była taka sama jak w punkcie wprowadzania jej do sieci.

Wodę jako surowiec pozyskujemy z ujęcia powierzchniowego. Mamy więc w niej całą tablicę Mendelejewa plus herbicydy i pestycydy. Pobierana woda z rzeki Oława jest wstępnie uzdatniana dużym kosztem na Mokrym Dworze, a następnie zostaje przepom-



ARCHIWUM GN

powana na pola infiltracyjne, i tam krótki okres czasu leżakuje (!). Później zostaje przesłana do stacji uzdatniania „Na Grobli”, gdzie podlega kolejnym drogim procesom technologicznym. Kiedy uzyska wymagane kryteria, kierowana jest do sieci. A w niej ulega degradacji na skutek znajdujących się w rurach zanieczyszczeń, czego dowodem może być jej zapach jak również smak.

Drugi problem związany jest z zaopatrzeniem wrocławian w wodę w sytuacjach ekstremalnych. Obecny system nie posiada ujęć rezerwowych zabezpieczających dostawę wody pitnej na wypadek epidemii, powodzi, dłuższej awarii lub zagrożenia terrorystycznego.

Położenie drugiej sieci wodociągowej jest niemożliwe. Rozwiązaniem jest budowa alternatywnych ujęć wody z zasobów podziemnych. W odróżnieniu od powierzchniowych ich jakość jest stabilna i trwała. Mamy w tym zakresie opracowaną dokumentację hydrogeologiczną i dokumenta-

cję lokalizującą miejsca zalegania wód podziemnych. Tematem zainteresował się Wydział Zarządzania Kryzysowego, lecz prace nad uruchomieniem studni dostępnych na co dzień dla mieszkańców (tzw. źródła uliczne) wciąż się przeciągają. Nie jest to wina dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego, lecz braku zainteresowania sprawą MPWiK. Monopolistyczna pozycja wodociągów oraz lobbging, jaki był przez lata prowadzony na rzecz interesów tej firmy, nie stwarzały możliwości budowy alternatywnych ujęć wody pitnej. Dzisiaj firmą zarządza nowy prezes, człowiek o szerokich horyzontach, więc jestem przekonany, że sprawą się zajmie.

Warto wiedzieć, że w Warszawie mieszkańcom udostępniono źródła wody oligocenińskiej, w Krakowie pije się wodę jurajską. W Opolu 100 proc. wody to woda z zasobów podziemnych, zdrowa i czysta, i nikomu to nie przeszkadza. A my korzystamy z wody bezkwasowej z Oławy.



Książka na dziś

## O świetle

Dopiero co rozpoczął się Wielki Post, a my proponujemy lekturę książki o zmartwychwstaniu? Tak. Bo czym byłby sam 40-dniowy czas umartwienia bez oczekiwania na to największe święto chrześcijaństwa?

Książd dr hab. Mariusz Rosik, specjalista z zakresu Pisma Świętego i wykładowca Nowego Testamentu na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, w ośmiu rozdziałach postarał się zamknąć historię dnia szabat, zmartwychwstania Pańskiego i następujących po nim zdarzeń.

Symbolika światła, kobiety i aniołowie przy grobie, motyw ogrodu, spotkanie Chrystusa z uczniami w Wieczerniku, już po Jego powstaniu z martwych. Wszystko opisane przystępnym językiem, a zarazem niepozbawione solidnych podstaw naukowych. Lektura może pomóc czytelnikowi w przygotowaniu się do świąt Wielkiejnocy, dlatego warto po nią sięgnąć już dzisiaj.

Kruk

Ks. M. Rosik, „Światło dnia trzeciego”, Wrocław 2004



Napisał do nas

## Dzień Babci i Dziadka

Jako babcia miałam okazję uczestniczyć w bardzo miłym wydarzeniu – wnuki w przedszkolu zorganizowały dla nas jasełka.

Zgromadzonych dziadków powitała, 18 stycznia, dyrektor Przedszkola nr 61 we Wrocławiu. Po chwili wystąpiła przed nami, trochę onieśmielona liczną publicznością, grupa maluchów, a później główną część programu zaprezentowały przedszkolne 4-latki. Wśród pięknej scenografii i w istic bajkowych strojach zaprezentowały przedstawienie jasełkowe. Rozpoczęły nim recytację wierszy i śpiew piosenek dla swoich dziadków.

Nad przebiegiem uroczystości czuwała, klęcząc przy dzieciach, Ula Mulik. Postawa ta uświadomiła nam, dziadkom, że w życiu często powinniśmy zginać kolana przed Panem Bogiem za nasze dzieci i wnuki.

Po części artystycznej babci i dziadków zaproszono na poczęstunek przygotowany przez pracowników przedszkola oraz rodziców młodych artystów. Cieszy mnie, że umiejętnie połączono Dzień Babci i Dziadka ze wspomnieniem Bożego Narodzenia.

TERESA PACZKOWSKA  
Jelenia Góra

Prezydent w Klubie Inteligencji Katolickiej

## Pytali o Wrocław



MARCIN BRACKI

Doroczne spotkanie członków wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem odbyło się w poniedziałek 7 lutego.

Stało się już tradycją, że na początku każdego roku Prezydent odwiedza grono, do którego kiedyś też należał. Oprócz podtrzymywania więzi, jest to też okazja do podzielenia się informacjami na temat bieżących spraw miasta. Zebrani wysłuchali więc relacji o planowanych inwestycjach drogowych w stolicy Dolnego Śląska, m.in. o gruntownym remoncie ul. Sienkiewicza i pl. Grunwaldzkiego, o budowie drugiego mostu Warszawskiego, remoncie mostu Szczytnickiego, a także o posze-

czeniu ul. Lotniczej. Prezydent przyznał, że w najbliższych latach będzie sporo trudności komunikacyjnych, ale za to później poruszanie się po Wrocławiu będzie znacznie łatwiejsze. W optymistycznej relacji prezydenta R. Dutkiewicza sporo było też mowy o inwestycjach, dzięki którym we Wrocławiu przybędzie miejsc pracy. Zdaniem Prezydenta, najważniejsze kierunki działania lokalnych władz na najbliższy czas powinny sprowadzić się do wspierania przedsiębiorczości i pomocy rodzinie.

W licznych pytaniach, które stawiano Gospodarzowi Wrocławia, sporo było troski o poprawę czystości miasta i standardu życia.

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Ewa Rzewuska,  
przewodnicząca  
wrocławskiego  
KIK, i Rafał  
Dutkiewicz

Pięciu braci franciszkanów złożyło śluby wieczyste we Wrocławiu

## Śluby zakonne darem dla wspólnoty



FIDELIS TOMASZ SKIBIŃSKI OFM

„Śluby zakonne są darem dla wspólnoty, a zarazem darem dla wspólnoty. Są one częścią Kościoła w budowaniu królestwa Bożego...”

– powiedział w homilii o. Wacław Chomik OFM, minister prowincjalny Prowincji św. Jadwigi Śląskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce. 5 lutego, podczas sprawowanej przez niego uroczystej Mszy św. w kościele klasztornym pw. św. Antoniego Padewskiego we Wrocławiu

Karłowicach, wieczystą profesję zakonną złożyło pięciu braci. „Życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości” ślubowali: Kacper Nowakowski, Rufin Szymański, Wawrzyniec Wojtyra, Honorat Suchodolski oraz Florian Malcharczyk. „Niech wasze śluby będą ukierunkowane na wspólnotę, gdyż jesteście nadzieją Kościoła, Zakonu, Prowincji” – życzył neoprofesor Ojciec Prowincjał.

FIDELIS TOMASZ  
SKIBIŃSKI OFM

## PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Michała Archanioła w Michalicach

## Pod anielskim skrzydłem

Przekraczając próg drewnianego kościółka, nad którego wejściem widnieje jeszcze wyryty rok ukończenia budowy – 1614, trudno oprzeć się wrażeniu, że wchodzimy w czasy pana Wołodyjowskiego i polskiej szlachty.

Już w przedśionku uderza zapach wiekowego drewna, a zaraz w środku o zawrót głowy mogą przyprawić polichromie ozdabiające ściany i sufit.

## Wśród zabytków...

„Biblia pauperum”, pomoc kaznodziejów sprzed lat, nadal cieszy oko. „Niedługo będzie ją widać wyraźniej – mówi oprowadzający nas po wnętrzu kościółka ks. Przemysław Paluch, młody proboszcz michalickiej wspólnoty. – Staramy się u konserwatora o środki na odnowienie malowideł”.

Wcześniej w tym miejscu stał inny kościół. Świadczą o tym zapiski o katolickiej parafii datowane na koniec... XIII wieku. Możliwe, że równie stara jest filialna świątynia Michalic w Baldwinowicach; kroniki wspominają o jej rozbudowie w 1414 roku.

Michalicki kościółek przez wszystkie lata pozostawał świątynią katolicką. Przetrwał fale reformacji, podczas gdy wszystkie okoliczne kościoły przechodziły do rąk protestantów, przez cały czas „chro-



KUBA LUKOWSKI

XVII-wieczna świątynia parafialna w Michalicach

niony skrzydłem” swojego patrona.

## ... żyją ludzie

„Jestem tu od ponad pół roku – mówi Proboszcz – i wszystkich parafian poznałem dopiero dzięki ostatniej koleździe”. Bardzo ciepło wypowiada się o członkach parafialnej wspólnoty, którzy duża część trafiła tu z Kresów Wschodnich po II wojnie światowej. Jest ich niespełna 600, ale za to są dobrze zorganizowani i zawsze chętni do pomocy.

Bolączką wiosek leżących na terenie parafii są wyjazdy młodzieży. Kształci się ona głównie w Namysłowie. W tamtejszej Szkole Rolniczej religii uczy ks. Przemysław i, jak sam zauważa, młodzi albo po maturze wyjeżdżają kształcić się da-

lej, albo szukają szczęścia – choćby dorywczej pracy – za granicą. Sam stara się pracować z tymi, którzy zostają.

Za poprzedniego proboszcza ks. Stefana Dombaja przy parafii działał ośrodek rekolekcyjny Ruchu Światło-Życie, jednak podczas burzy, mimo piorunochronu, trafił w niego grom. Nim dojechała straż pożarna, spłonęła duża część budynku – trzeba ją było rozebrać, a remont tego, co ocalało, trwa do dzisiaj.

W ostatnim roku zamknięto jedyną w okolicy szkołę podstawową. Powód prosty – zbyt mała liczba uczniów. „W ten sposób to właśnie kościoły i kaplice stały się tutaj, jak za dawnych lat, jedyne miejscami dla zgromadzeń mieszkańców” – podsumowuje Proboszcz.

RADEK MICHALSKI



## KS. PRZEMYSŁAW PALUCH

postuguje w Michalicach od czerwca 2004 roku. Wcześniej pracował jako wikariusz w jednej z namysłowskich parafii.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W Roku Eucharystii szczególną radością napelnia mnie duża liczba wiernych przystępujących do Komunii świętej. Cieszy też ludzka wdzięczność za głoszone słowo Boże, nie tylko w niedzielę, ale i za krótkie refleksje na temat Ewangelii w tygodniu.

Duża plebania i teren wokół niej mogłyby sprawiać kłopot, lecz sąsiadka pomoc nowemu proboszczowi – w koszeniu trawy, uprawie ogródka i rabatek – nie zawodzi. Wiele pracy wymagała organizacja odpustu parafialnego i kapłańskiej wigilii dla księży z całego dekanatu, ale i w tym zadaniu ogromne wsparcie okazali mi zapobiegliwi parafianie, przygotowując wieczerzę.

Na utrzymanie tyłu zabytków nie byłoby stać naszej niewielkiej wspólnoty – w wysiłkach wspiera nas Wojewódzki Konserwator Zabytków i życzliwi urzędnicy. Staramy się, aby i okoliczne zakłady stały się mecenasami sztuki. O świątyniach nie zapominają mieszkańcy parafii, na przykład sami wyznaczają dyżury sprzątanía.

Praca na wiejskiej placówce różni się od tej w mieście. Tu wszyscy wszystko o sobie wiedzą – nie są dla siebie anonimowi, i to jest urocze!

## Zapraszamy na Msze św.

- Michalichy: w niedziele godz. 10.30; w środy 17.00 (latem 18.00)
- Baldwinowice: w niedziele godz. 8.30; w czwartki 17.00 (latem 18.00)
- Krzyków: w niedziele godz. 12.00; w piątki 17.00 (latem 18.00)